

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>o</sup>. 33.

19. marca 1833.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim marca r. b. pierwszego kwartału Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztaństach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztaście lwowskim; chcący zaś odbierać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy Ulicy Wałowej pod Nrm. 289; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. lwowskiego Pocztaństwu nadestaną zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą ją we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiej odbierać, na kwartał zhr. 4 kr. 48 m. k.
2. Dla chcących odbierać Gazetę na prowincyi wynosi prenumerata w głównym c. k. Pocztaście lwowskim na kwartał zhr. 5 kr. 12 m. k.; we wszystkich c. k. Pocztaństach na kwartał zhr. 5 kr. 36 m. k. wraz z opieczętowaniem.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odstawiana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr. m. k.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Po ukończeniu pierwszego półrocznego kursu odprawił się dnia 18. b. m. publiczny egzamen w tutejszym instytucie głuchoniemych.

Stawiło się na egzamen 15 głuchoniemych, z których 11 osieroconych, lub ubogich bez pomocy, umieszczeni są w konwiktie lwowskim, gdzie oprócz nauki i wspólnego pielęgnowania otrzymują odzież i wszystkie potrzeby kosztem funduszu instytutu, dwóch zaś chodziło do szkoły instytutu na naukę z domu swych rodziców. Oprócz tego korzystało z nauki w tym instytucie dwóch młodzieńców rodu szlacheckiego, o których lepsze opatrzenie sami rodzice się starają.

Egzaminowani złożyli dowody, że przy stosownej nauce i pilnym przykładaniu się mogą dla życia towarzyskiego stać się użytecznymi. Czytali pismo drukowane i ręczne, pisali, rozwiązywali łatwe zadania rachunkowe, wymawiali pojedyncze wyrazy i całe zdania, których znaczenie jestami wyrażali, i pokazywali rozmaite roboty własnej ręki.

Celem rozwinięcia w nich pojęć moralnych i religijnego wykształcenia wyznaczył konsystorz arcybiskupi o. I. jks. Michała Miernickiego na

katechetę tego zakładu, który głuchoniemym dwa razy na tydzień daje nauki.

Chcąc rodzicom, mającym dzieci głuchoniemych a w odległych ode Lwowa miejscach mieszkającym, nie zupełnie wszakże ubogim, podać sposobność jakiegokolwiek wykształcenia ich dzieci, dyrekcya instytutu oświadcza swoją gotowość przyjęcia chłopców do swego konwiktiku za roczną opłatę 90 zhr. m. k., gdzie równie z będącymi na funduszu instytutu będą mieli pomieszkanie, żywność, pranie bielizny i t. d., będą pobierali nauki, i pod okiem miejscowego dozorczy eierpliwie i łagodnie do życia towarzyskiego sposobieni.

— Z Sanoka d. 14. lutego. —

Pamiętny w dziejach Państw Austryjackich dzień 12. lutego, jako dzień urodzin Najjaśn. Cesarza Franciszka I. obchodzony tu był z następującą uroczystością. W wigilię urodzin postarał się o składkę pieniężną między urzędnikami wielmożny starosta cyrkulowy, a między obywatelami miasta przełożony magistratu. Pieniądze tym sposobem zebrane rozdano częścią w gotowiznie żołnierzom stojącego tu batalijonu piechoty, za resztę zaś nakupiono mięsa, wódki i piwa, i takowe rozdzielono między tychże żołnierzy. Dnia 12. rano odbyła się msza solenna, na której znajdowały

się wszystkie władze cywilne i wojskowe. W ciągu nabożeństwa ozwały się wystrzały z ręcznej broni tudzież z moździerzy. Po skończonej mszy śpiewano *Te Deum*, tudzież ulubioną pieśń austriackiego ludu *Gott erhalte*, z towarzyszeniem muzyki miejskiej, na ten cel umyślnie urządzonej. Wielmożny starosta cyrkulowały dawał obiad wielki, na którym znajdowali się licznie zgromadzeni obywatele, urzędnicy, wojskowi i duchowni miejscowi. Z prawdziwym uczuciem spełniano rześiste kielichy za zdrowie J.J. CC. MM. Najj. Pana, Najj. Pani, Wysokiej Cesarskiej Rodziny, tudzież Jego. Król. Wysokości Arcyksięcia Ferdynanda, Gubernatora Galicji, przez któryto czas ciągle moździerze huczały. Po obiedzie był bal z tańcami, który trwał do godziny 4tej po północy. Miasto było tak oświetlone, że każdy i najlichszy domek kilka świc zapalił. Dla mieszczan był osobny bal publiczny, gdzie około iluminowanego portretu J. C. Mości Najj. Pana spełniano wiwaty.

Proboszcz Nowego Sącza i radzca kapituły tarnowskiej, Jk. Bartłomiej Janczy, wręczył król. magistratowi Nowego-Sącza dla ubogich miejscowych sumę tysiąc złotych reńskich w mocenie konwencyjonalnej. — Magistrat podaje ten czyn do publicznej wiadomości, dziękując oraz imieniem ubogich szlachetnemu dawcy. Z Nowego-Sącza d. 13. marca 1833.

— Z Węgier. —

Z Preszburga donosi tameczna gazeta pod d. 7. marca:

Jej Cesarzowiczowska Mość Arcyksiężna Maryja Dorota, małżonka J. Ces. Mci Arcyksięcia Palatyna, od czasu szczęśliwego rozwiązania swojego w d. 2. b. m. o ile czas i okoliczności pozwalają, jest wraz z dostojnym Arcyksięciem Józefem Karolem zdrowa.

Most łyżwowy na Dunaju został znowu od d. 6. marca z południa postawiony.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 8. marca. —

Jo. książę namiestnik wyjeżdżając z tutejszej stolicy do Petersburga, poruczył jw. gubernatorowi wojennemu warszawskiemu, generałowi hrabiemu Witt, tymczasowe naczelne dowództwo armii, oraz kierunek administracji królestwa.

Bank polski, z d. 2. marca, podaje niniejszemu do powszechnej wiadomości, że przy do-

pełnionem dziś publicznem losowaniu seryj obligacyj udziałowych z pożyczki 42 milionów, następujące numera seryj, z których obligacje udziałowe do losowania w d. 15. b. m. należą mają, wyciągnięte zostały: 26, 50, 62, 137, 242, 260, 267, 293, 316, 332, 395, 397, 398, 422, 472, 479, 484, 525, 550, 553, 572, 725, 749, 759, 785, 798, 347, 851, 875, 967, 995, 996, 1008, 1010, 7041, 1060, 1072, 1082, 1098, 1113, 1122, 1189, 1193, 1197, 1227, 1246, 1260, 1273, 1282, 1322, 1327, —, 1330, 1349, 1359, 1371, 1408, 1457, 1525, 1577, 1598, 1642, 1653, 1676, 1682, 1733, 1737, 1794, 1815, 1835, 1872, 1952, 1987, 2004, 2032, 2048, 2061, 2072, 2075, 2080, 2082, 2092, 2101, 2104, 2153, 2183, 2192, 2214, 2218, 2221, 2226, 2278, 2283, 2300, 2307, 2315, 2317, 2345, 2362, 2381, 2404, 2459, 2474, 2482, 2507, 2508, 2514, 2516, 2542, 2626, 2635, 2701, 2710, 2842, 2882, 2900, 2927.

Kraków.

D. 28. lutego towarzystwo nauk złączone z jagiellońskim uniwersytetem, obchodziło dzień pamiętną rocznicę założenia swojego, i dopełniając przepisów statutu, odprawiło publiczne posiedzenie w amfiteatrze gmachów nowodworskich. Rafał Alojzy Estreicher fil. i med. doktor uniwersytetu jagiellońskiego i prezes towarzystwa naukowego, po stosownem do uroczystości zagajeniu i złożywszy sprawę z całorocznych towarzystwa działań, wystawił w krótkości historiją rodu ludzkiego pod fizycznym i moralnym względem uważaną. Ferdynand Koisiewicz o. p. dok. i profesor, zamknął posiedzenie czytaniem rozprawy: o początku, wzroście i obecnym stanie ekonomii politycznej.

### Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

*Courrier des Etats Unis* z d. 1. lutego wyraża się w sposobie następującym o poselstwie, przesłanem przez prezydenta w d. 16. stycznia kongresowi: »Ten dokument jest nader ważny; zyskuje powszechną pochwałę; uważają go za bardzo rozumny, a oraz przez swoje godną, umiarkowaną i silną postawę na uwagę zasługujący, lecz ponieważ wymierzony jest szczególnie do Karoliny południowej, więc najlepiej będzie go można ze skutków osądzić. Nie dalekim jest koniec spraw Karoliny południowej. Co się nas dotyczy, spodziewamy się i sądzimy, że unija oprze się temu doświadczeniu, i że silniejszą i stałszą wyjdzie z tej próby. Wszystkie listy z Washingtonu mówią o silnem postępowaniu p. Calhoun w senacie, gdy od-

czytano ostatnie poselstwo prezydenta. Pewien korespondent dz. *Baltimore Patriot* mówi: »Całe jego ciało było wporuszeniu. Gdy mówił, jego уста i postawa wyrażały rzeczy, których nieważyl się wymówić; albowiem mowa jego, jak wpan zobaczysz, była ostrożnie i poważnie ułożona. Prawie od dwóch lat o niczem nie mówił p. Calhoun, jak tylko o nullifikacji; lecz całą siłę oszczędzał aż do chwili, kiedy miał po pierwszy raz sposobność, dać publicznie onęj próbę. Najgorliwsze kazanie, na jakiem mógł wpan być w Baltimore, da ci tylko słabe wyobrażenia mowy p. Calhoun, słowa jego zdawały się pochodzić z jego duszy, i mówiąc, w całym ciebie był poruszony.«

Gazety Karoliny południowej mówią wprawdzie, że całe południe przygotowane do wojny, atoli dodają, że chcą oczekiwać zaczepki z Washingtonu, albowiem Karolinczykowie nie chcą wprzód kroków wojennych rozpoczynać.

### Portugalia.

Z Lizbony piszą pod d. 16. lutego: Ostatnie numera tutejszej gazety nadwornej, nie zawierają ani urzędowych, ani prywatnych wiadomości o działaniach wojska pod Oporto. Umieszczają tylko wykazy o kontrybucyjach, mianowaniach i t. d. Gazeta nadworna z dnia 14. b. m. umieściła dwa królewskie listy; pierwszy do generała majora Augusto Pinto de Moraes Jarmento, dowódcy 4tej dywizji wojska działającego przeciw buntownikom w mieście Oporto; z uwagi na jego zasługi mianowany został gubernatorem prowincyi Alentejo, w miejscu generała lejtnanta Luiz Ignacio Xavier Palmerine. Drugi list pisany jest do generała Palmerine, i uwiadamia go, że został oddalony od urzędu gubernatora Alentejo, aby w innym korzystnym sposobie służył królowi. Obadwa te listy datowane są z dnia 31. stycznia. Nic jeszcze nie wiadomo, jaką posadę otrzyma generał Palmerine.

Władza zdrowia złagodziła cokolwiek przepisy kwarantanny.

Globeangielski mówi: »Dzisiaj rano (27. lutego) nadeszły wiadomości z Lizbony do dnia 16. sięgające, i możemy z pewnego źródła zaręczyć, że wojsko Dom Miguela tak jest nawiedzone chorobami i nędzą, iż oczekiwano co chwila odwrotu z obozu pod Oporto. Ze wszystkich stron zgromadzano podwoły pod chorzych. Mówią nawet, że mają zakładać szanice przed Lizboną, aby stawić opór przeciw napaadowi Dom Pedra. — Podług listu z Falmouth z dnia 25. lutego, bryg płynący z Lizbony nie mógł dla burzliwego powietrza zawinąć do

Oporto, lecz słyszał słaby ogień ze strony południowej Douro i wzgórz, rzekę tę otaczających.. Podług doniesień z Lizbony miała cholera wielkie spustoszenie poczynić między wojskami Dom Miguela, przez co wojsko to i tak niepłatne, źle żywiące, i ubrane, bardzo się zmniejszało i wielu zbiegło. Dom Miguel przebaczył wszystkim żołnierzom milicyi, którzy opuściwszy jego chorągwie, powrócili do domów. Nakazał on wybrać 8000 ludzi dla zapewnienia braku w wojsku, który zrzuciła śmierć i zbiegostwo.

### Hiszpanija.

Gazeta nadworna madrycka z dnia 19. lutego zawiera rozkaz ministra spraw wewnętrznych hr. Ofalia, do prezydenta komisyy zdrowia, względem zaprowadzenia środków kwarantanny, przeciw okrętom, przybywającym z Oporto i z innych punktów Portugalii, osobom i towarom.

Wyrok królewski zaleca w miastach Saragossie, Sewilli, Granadzie, Santiago, Burgos, Maladze i Radyksie założyć szkoły zarobkowości, w których arytmeryka, jeometryja, mechanika, chemija i rysunki w zastosowaniu do sztuk i rzemiosł, tworzyć będą główne przedmioty nauki.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Oświadczenie podczas wielu publicznych zgromadzeń, że zamierzona reforma kościoła w Irlandyi całkiem jest niedokładną, ponieważ względem dziesięcin zachowywane jest milczenie, daje dziennikowi *Times* z d. 27 lutego powód do następujących postrzeżeń: „Jeśli reforma kościoła, mówi pomienione pismo, nie jest środkiem ważnym, stałym i dostatecznym—środkiem, dowodzącym gorliwość i rzetelność ministrów względem wszystkiego, co się dotyczy reformy, nie wahamy się wyrzec, że bilich ku utłumieniu rozruchów w Irlandyi nie utrzyma się; i czyli lord Althorp i jego towarzysze powiedzieli wczoraj stanowczo lub nie stanowczo członkom izby niższej, że ministrowie obstają za bilem zmuszającym, lub z nim upadną, więc powiadamy onym, że upadną ze swoim środkiem, jeżeli duch owych środków, nie pojedna się rozciąglejszą i większą reformą wszystkich zażeń w kościele i w państwie; powiemy jeszcze więcej, i pozwalamy sobie zapewnić zacnego lorda z owym uszanowaniem, jakie każdy jego rzetelności i czci winien, lecz wraz z niepodległością, właściwą wolnemu drukowi wolnego kraju, i z gorliwą bacnością na godność parlamentu, nie mogącą nigdy zasnąć w sercu Anglika, że ten, jaki przybrał wczoraj prze-

ciw członkom izby niższej, mówiąc o modyfikacji niektórych klauzul bilu, okazuje wyraźnie, iż wie, co jest winien charakterowi zgromadzenia, które starał się sam z kupy najemników wynieść do senatu, reprezentującego najoświeceniwszy naród na świecie! Jego wysokość, powtarzamy, nie ma pojęcia o wielkości i majestacie reformowanego parlamentu, i w zaufaniu, że nie ma stronnictwa, któreby w miejscu jego mogło objąć urząd, upiera się wprost oczyścić bil z błędów, i zapowiada wyraźnie, że woli raczej zrezygnować. Taka pogroźka sprzeciwia się imieniu lorda Althorp. Co większa, jest ona zapoznaniem jego towarzyszy i jego stanowiska. Jeżeliby nie chcieli, aby ten bil przeszedł bez modyfikacji, ten bil dragoński, bil wywalający drzwi do domów, nie przejdzie, dopóki reprezentanci ludu angielskiego będą mieli choć najmniejsze uszanowanie dla ustaw angielskich i wolności Anglików! Niechaj wezmą uwolnienie — przykro nam, że kraj w tym sposobie wyzywają — przykro nam, ponieważ wspieraliśmy ich szczerze i gorliwie — niechaj wezmą uwolnienie! kraj od nich nie zawisł. Anglija bogata jest w rozum i publiczne cnoty. Każdy, który teraz ujmie wodze rządu, jeżeli nie jest sam oświecony, musi grać rolę oświeconego. Musi dla narodu i stosownie do narodu rządzić."

List z Londynu z d. 1 marca (w gazetach berlińskich umieszczony) donosi: „Stronnictwa w Irlandyi niezmiernie są czynne przeciw rządowi, tak repealerowie jakoteż ultraprotestanci, i obadwa odprawiają zgromadzenia i miękają burzliwe mowy. Największą zwraca uwagę przystąpienie hrabi Miltown do towarzystwa tak zwanych: „Irlandzkich ochotników,” utworzonego przez O'Connella dla osiągnięcia rozwiązania unii, które rząd ogłosił za rewolucyjne, a które jest głównym powodem do owych surowych środków. — O'Connell stara się tu lud wzburzyć; na zgromadzeniu klas pracowitych, nazwał on izbę niższą, 600 osób, złodziejami; i musiał za to ostrych słuchać wyrzutów, a w klubach odgrażają się na niego. W poniedziałek znajdował się ma na zgromadzeniu na polu pod Hampstead, prawie o milę stąd, gdzie proponować mają prośbę przeciwko środkom przeciw Irlandyi. Szczęściem, że powietrze nie jest pogodne, a lud nie tak bardzo gorący, aby się porze zimnej i wilgotnej opierał.

Gdy książę Tallajrand w d. 24 lutego szedł z domu hr. Staahope, po schodach pośliznął się, piérszszą atoli chwili nie czuł skutków, dopóki nie przybył do klubu Travelles, tu

uczul, że sobie nogę zwichnął, i noga mocno mu nabrzmiała. Teraz przychodzi książę zupełnie do zdrowia.

## Francyja.

Posel angielski, lord Granville, udał się w d. 2 marca w południe o w pół do 12 do pałacu ministra spraw zewnętrznych, gdzie z panem Broglie miał długą konferencyją, na której znajdował się także poseł belgijski p. Lehon.

W d. 25 rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Montbrison sprawa uwięzionych na statku parowym Carlo Alberto, zawikłanych w spisek marsylski. Z przysięgłych do tego sądu powołanych brakowało sześciu; pięciu ogłoszono za uniewinnionych, szósty zaś, kupiec Villaine, z Roanne, z powodu nieudowodnionej swojej nieobecności, skazany na zapłatanie 500 fr.

Projekt do prawa o opłacie od wozów ładowych, przelożony przez rząd francuzki, jak wiadomo wniesiony jest na obrady izb. Głównym onego przedmiotem jest większe ochranianie gościńców, a dwa istotne punkta mają na celu sprawdzenie wagi wozów, i ułożenie taryfy, podług której powinny być ładowane; w pierwszym względzie chciano wziąć za skazówkę liczbę koni; lecz gdy ten punkt stał się niepewny, z powodu różnicy siły fizycznej koni, przestano na systemacie wagi przezmianowej, którą mieli inżynierowie drogami zawiadujący poprawić. Taryfa dzieli się na dwie części, jedna co do wozów, które idą krokiem, a druga do tych, które idą kłusem. Tym sposobem znacznie będzie dawniejszy stan polepszony; albowiem dotąd mogły wozy o 2 kołach z dzwonami 25 centymetrów ważąciami, 8000 kilogramów ładować, gdy tymczasem nowa taryfa ustanawia maximum ładunku dla wozów o 2ch kołach 4500 kilogramów. Uchwalono także szczególne przepisy co się dotyczyć dyliżansów, a to stosownie do zasady, że zużycie gościńców powiększa się w stosunku szybkości jazdy. Nie uwiedziono się względem, że wozy czynią rocznie dziesięć milionów, prawie tyle, co kosztuje utrzymanie dróg; ani okolicznością, że wynoszą trzydziestą część opłaty od przewozu. Uznano za potrzebę zaprowadzić dla podróżnych lekkie, towarami nie ładowne wozy, i aby ułatwić zaprowadzenie lżejszych wozów; przyznano onym niejaki korzyści, co się dotyczyć wagi. Urządzenie to tak dla utrzymania gościńców, jakoteż dla szybkiego i taniego odbywania podróży, ma być najkorzystniejsze. Właściciele posetek (messagerie),

(przedsiębiorstwa prywatne, przesyłające towary i podróżnych), będą cokolwiek uciążone przez konieczność sprawienia powozów nowego kształtu, wszelako zostawiono onym terminu do zużycia dotychczasowych powozów.

*Moniteur* zawiera projekt, który minister spraw wewnętrznych w d. 25 lutego przedłożył izbie parów w formie raportu, podczas przedstawienia jej ustawy departamentowej. P. d'Argout objaśniał w tymże pierwotny projekt wraz z poprawką przez izbę deputowanych przyjętą, i ganił nowe rozgraniczenie gminnych obwodów wyborowych, i odmiany, przedsięwzięte względem wyboru i czynszu wybieralności, i liczbę wyborów i wybranych; minister wykazał, że owa poprawka podnosi liczbę wyborców gminnych do rad jeneralnych na 347000, a liczbę wyborców do rad obwodowych przeszło na 500,000, podczas, gdy podług pierwotnego projektu rządu, liczba pierwszych wynosiłaby tylko 210,000, a ostatnich 215 do 220,000 wyborców. Teraz należy do izby parów utrzymać równowagę między różnymi politycznymi władzami. W końcu przedłożył mowa projekt do ustawy, przez izbę deputowanych przyjęty, wraz z pierwotnym; i takowe porównał. *Journal du Commerce* gani to równocześnie przełożenie dwóch różniących się projektów do prawa, jako nieregularność.

Bióra izby deputowanych trudniły się w d. 25 lutego propozycją p. Portalis względem ślubów kapłańskich, jakoteż projektami do ustawy względem pensyj kassy weteranów i likwidacyi długów dawniej listy cywilnej. Włonie tych kommissyj, upoważnionych do rozpoznania tych projektów do prawa, nie ma prawie żadnego członka opozycyi. Większość członków kommissyj, która ma zdać raport z propozycyi pana Portalis, ma, stosownie do zdania p. Dupin starszego, głosować za tym, aby izba takową przez wniesienie porządku dziennego uchylila, ponieważ istące ustawy pozwalają księżom ślubów cywilnych. Tym sposobem chcą uniknąć wniesienia tej propozycyi w izbie parów, któraby ją zapewne odrzuciła.

#### Obrazy parlamentowe.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 26 lutego przyszło z porządku dziennego do narad nad projektem do ustawy, podług którego 750,000 franków, pozostałych jeszcze z 2ch milionów, na środki przeciw cholerze dozwo-  
lonych, powinny być do rozporządzenia rządowi oddane. Przy tej sposobności dowiadujemy się, że we Francyi zachorowało blisko 250,000 osób, a umarło wedle raportu do rzą-

du 95,000, z których 21,531 w samym departamencie Sekwany. O użyciu pieniędzy podczas cholery i po cholercie wiele skarg zachodzi, i przełożono mnóstwo poprawek względem reszty 750,000 fr. Jeden chce za to dać robotę ubogim, inni chcą je oddać potrzebnym gminom; większość jest tego zdania, aby stosownie do pierwotnego celu zachowano je na przypadek pojawienia się na nowo cholery; i rząd chce tego, a poprawka p. Pelet, którą izba przyjmuje, a która wyraźnie stanowi, iż owe pieniądze powinny być użyte na przypadek odnowienia się tej choroby, najwyraźniej w tej mierze rzecz oznacza. W izbie parów dnia 10 lutego, ukończono rozpoznanie ustawy o ładunku wozów, i przyjęto je 113 głosami przeciw 14.

Baron Osy, na dowód twierdzenia swego w izbie reprezentantów względem środków rządu hollenderskiego, tyczących się żeglugi na Skaldzie, podał do umieszczenia w Monitorze tutejszym protokół sądownie spisany o zeznaniach pana Krysztofa Malosowich, kapitana okrętu austryjackiego, nazwiskiem „Książę Metternich,” z których się okazuje, iż rzeczony kapitan nie tylko był konwojowany przez statek kanonierski hollenderski, lecz nawet na piśmie musiał się zobowiązać, iż później zapłaci cło, jakie będzie ustanowione.

W St. Quentin obrano tamtejszego bankiera, pana Fould, wyznania Mojżeszowego, członkiem izby deputowanych, co jest ważnym wypadkiem z dwojakiego względu: raz, iż zaszczytu tego dostąpił pierwszy raz Izraelita, powtórę, iż w tak znacznym mieście fabrycznym, jak jest St. Quentin, okazała się tak mocna opozycja przeciw ministerjum, że p. Harté, który był drugim kandydatem, a należy do strony opozycyjnej, miał tylko jedną krótką mniejszość, niż pan Fould. Dziennik *Constitutionnel* mniema, iż jest wątpliwem, aby izba wybór ten potwierdziła.

Do Paryża przybyło dwóch posłów paszy egipskiego. Jestto dwóch bardzo młodych ludzi; pan Jomard zaprowadził ich do ministra spraw zewnętrznych; przywieźli bowiem od wicekróla depesze do króla Francuzów.

#### Włochy.

— Z Rzymu dnia 6. lutego. —

Zeszłego tygodnia rozeszła się tu pogłoska, że kardynał Fesch, wuj Napoleona, o mało nie został zamordowany. Wszelako zdarzenie to było mało-znaczącem. Jeden z robotników, pracujących u kardynała, którego niedawno odprawiono, nie mogąc inaczej zjednać sobie po-

sluchania u niego, wskoczył na stopień karéty, w której kardynał jechał przez plac Farnese; służący z tytułu karéty stojący uciekli, kardynał zasunął rygiel od drzwiczek karéty, a stangret rozpuścił konie z przestrachu tak dalece, że nieszczęśliwy napastnik, przy którym żadnej broni nie znaleziono, spadł bez zmysłów na ziemię.

### Holandya.

Z Haagi donoszą pod d. 28. lutego: Król postanowieniem swoim mianował p. Dedel, posła w Madrycie, ministrem stanu i przeznaczył go, aby się udał na miejsce p. Van Zuylen, Van Nywelt do Londynu, gdzie kończyć ma układy względem pytania belgijskiego z pełnomocnikami Francyi i Anglii.

Podług wiadomości z Haagi z d. 1. marca pojechał wczoraj w nocy nowy poseł w Londynie p. Dedel, jak mówią, z bardzo ważnymi depeuszami do Anglii.

Przybycia barona Van Zuylen van Nywelt codziennie się spodziewają. Słychać, że udzielenia ministra spraw zewnętrznych, zrobione dzisiaj obudwom izbom stanów jeneralnych, tchną duchem pokoju, ponieważ widać z nich, że rząd nasz na nowy krok zbliżający się uczynił. W Amsterdamie zakupiły dzisiaj znaczną ilość papierów publicznych domy handlowe, będące w związkach z Haagą.

### Prusy.

Podług uwiadomienia król. pruskiego rządu w Erfurcie, i w roku zeszłym zasadzono w gminach tamecznego cyркулу rządowego tak na wspólnym gruncie, jakoteż na prywatnym drzewa owocowe, do użytku i opału; ogółem zaszczepiono 70,381 dzikich drzew owocowych, 43,298 drzew przesadzeniem, okulizowaniem i t. d. ulepszono. 34,000 drzewek owocowych przesadzono, i 428,429 pieńków drzewa do użytku i opału, jakoteż morwowych zasadzono i znaczną liczbę morgów zasiano nasieniem drzewa.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

**Ołomuniec.** Targ na woły d. 13. marca 1833.

Przypędzili: 1) Izaak Krinfeld z Wadowic, 31 wołów; 2) Franciszek Neisser, z Opawy, 50; 3) Franciszek Krumbholz, z Wisternitz, 36; 4) Hersch Tropp, z Małej, 35; 5) Filip Nowak, z Lipnik, 41; 6) Majer Kuhn,

z Komarowic, 97; 7) Wincenty Dworzeński, z Reut, 54; 8) Józef Żakowski, z Bistrowany, 32; 9) Schey Muschel, z Dombrowy, 61. — Malémi partyjami 249. Ogółem więc 686.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa   toju	
		zr.	kr.		mięsa	toju
Franc. Waniek z Pragi ze stada N. 5.	37	155	—	4	360	60
Markus Pollak, z Jaromieritz, ze st. N. 1.	25	162	45	3	340	30
Hartung Józef, z Wiédnia, ze stada N. 7.	45	145	—	5	360	50
Tenże sam, ze st. N. 2.	36	161	15	4	400	60
Markus Pollak, z Jaromieritz, ze stada N. 6.	27	170	—	3	440	80
Hartung, z Wiédnia, ze stada N. 6.	54	170	—	6	440	80
Malémi partyjami	293	—	—	9		
Dodawszy do tego Radasz . . .	34			34		
i ilość niesprzedanych	135					
wyniesie summę .	686					

Nad wszelką nadzieję przypędzono dziś na targ 686 wołów, ponieważ, jak się dowiadujemy nigdzie, nawet w Szlązku, w drodze nic nie zakupiono. Bydło Neissera i Majera Kuhn było najlepszego gatunku. Targ szedł oporem, a lubo przybył jeden kupiec z Pragi, Waniek, zostało przecież 135 wołów niesprzedanych. Za tydzień ma przybyć mniej wołów, przeciwnie zaś utrzymują, że za 14 dni, t. j. na targ w Wielkim Tygodniu, wiele bydła przypędzą.

Podług wiadomości z Wiédnia, cena mięsa wołu jest tam wciąż jeszcze po 28 złr. w. w. za cetnar, chociaż taksa urzędowa spadła na ten miesiąc z 9. na 8 kr. m. k. za funt wiech.

W Pradze taksa spadła także na 7 kr. m. k. i to może jest przyczyną, że Waniek tą razą tak mało zakupił, chociaż tu pozostał i odciągnąć kupować myśli.

### WIDOWISKA we LWOWIE.

**Teatr niemiecki.** — Dziś: *Der Zauberring und Tugendpfennig, oder: Ein Graf mit Millionen schon, jung, reich, und doch nicht glücklich* wielka komiczno-czarodziejska zabawa z obrazami w 3 aktach.

Jutro: Na dochód ipanny Vernier: *König Erzio*, drama w 5 aktach.